



LIMA

OPRACOWAŁA: KSYMENA JASIEWICZ

MOJE PERU ROZUMIANE JEST DUSZĄ...

MOJE PERU WIDZIANE JEST SERCEM...

Lima. Miasto kontrastów. Przede wszystkim – miasto kontrastów... W tych kontrastach tkwi jego piękno. Miasto tumultu. Miasto zdziwienia, zaskoczenia, wręcz konsternacji. Lima. Przedinkaskie ruiny i rezydencje kolonialne. Zabytkowe kościoły i muzea oraz współczesne kawiarnie, hotele i kluby. Eleganckie dzielnice i pobliskie fawele. Ocean i pustynia. Garúa i wszechobecny kurz. Lima. Brama prowadząca do Peru, ale także samodzielne, fascynujące miejsce. Opinie, że Peru składa się z... Peru i z Limy. Opinie, że Limy nie da się pokochać, gdyż ma zbyt wiele wad. Ale – tak naprawdę – cóż kochamy? W sobie samym, w drugim człowieku, w jakimkolwiek miejscu? Zalety? Tak, z pewnością. Przede wszystkim, gdy się zastanowić, kocha się jednak wady. Bo kochać zalety to nie sztuka. Trzeba zatem pokochać wady, by pokochać naprawdę. Zgoda; trudna jest taka miłość. Co nie oznacza, że nie może być piękna. Wartościowa. Wniosek? Można pokochać Limę, gdy się tylko zechce... Czasem z zaciśniętymi zębami, ale ustalmy od razu – to z powodu piasku pustyni niesionego przez wiatr... aby w tych zębach nie zgrzytał. Bo Limę, bo całe Peru – widzieć trzeba sercem i rozumieć duszą trzeba...

LIMA – NARODZINY METROPOLII

Miasto założone zostało przez Francisco Pizarro w towarzystwie 13 przedstawicieli najznamienitszych peruwiańskich rodzin, 18 stycznia 1535 roku – w dniu świętej Epifanii, w odległości dziesięciu kilometrów od portu Callao, nad Río Rímac, na równinie u podnóża Cordillera de la Costa¹. Zdawało się, że miejsce pod budowę konkwistador wybrał znakomicie. Czyżby? Bliskość szlaków morskich miała zapewnić kontakt ze światem. Atutem była też dolina otwierająca się w kierunku wschodnim i umożliwiająca przejście przez Andy. Wybrzeże suche, ale zaopatrywane w mnóstwo wody przez rzeki: Rímac, Lurín i Chillón²... Tak, tylko że w porze suchej bywa inaczej... Złudzenia... Bo to miasto pomiędzy oceanem a górami; to miasto na pustyni; to miasto, gdzie nie pada deszcz, ale przez miesiące zasnuwa je mgła; to miasto, gdzie trzęsienia ziemi są codziennością.

Lima stanowiła stolicę imperium hiszpańskiego w Ameryce Południowej, najważniejszą metropolię regionu, ośrodek władzy i bogactwa. Nazwana była początkowo Ciudad de los Reyes, mimo że uroczystość jej ustanowienia nie odbyła się, jak zaplanowano, 6 stycznia – czyli w święto Trzech Króli. W herbie miasta umieszczono gwiazdę betlejemską oraz trzy korony, symbolizujące trzech monarchów, którzy pokłonili się Jezusowi, a także motto: „Hoc signum vere regum est” – „Oto zaprawdę jest godło królów”³. Nazwa „Lima” pochodzi – prawdopodobnie – od fonetycznego przekształcenia nazwy rzeki Rímac, która w

tłumaczeniu z języka keczua oznacza „mówcę”. Wie, kto wsłuchał się w szemrzący nurt rzeki...

Zabudowę miasta oparto na planie rzymskim. Początkowo 117 kwater (podzielonych na działki, za które chętni zapłacić musieli kurami – jako że gwardii Pizarra brakowało mięsa) rozchodziło się promieniście z Plaza de Armas, dzisiejszego Plaza Mayor. Wiele z pierwotnej, kolonialnej zabudowy ucierpiało w czasie trzęsienia ziemi w roku 1746. Z biegiem czasu liczne rezydencje prywatne przekształcono w urzędy i muzea. Niemal każdy narożnik stanowi kościół lub klasztor. Dominują: renesans, barok i rokoko⁴. Można zaobserwować łączenie elementów hiszpańskich i indiańskich, czyli styl mestizo, a także mieszankę z wyraźnymi wpływami mauretańskimi na styl chrześcijański, a więc mudéjar. Najbardziej charakterystycznymi cechami stylu kolonialnego są rzeźbione, zamknięte balkony, kolorowo malowane fasady budynków, rzeźbione portale, masywne schody i bogato zdobione patia. Ogromne parcele w pobliżu Plaza de Armas otrzymali przyjaciele Pizarra – oficer Jerónimo de Aliaga i zakonnik Vicente de Valverde⁵. Najstarszym kwartałem Limy, osobiście rozplanowanym przez założyciela, jest El Damero de Pizarro – Szachownica Pizarra, którą stanowi sieć ulic w prostopadłej konfiguracji⁶.

Lima współczesna jest przeludniona, bardzo ruchliwa, chaotycznie rozbudowana. Ale już samo brzmienie – niezwykle melodyjne brzmienie – nazw 43 dzielnic miasta budzi pozytywne emocje: Miraflores, Puelo Libre, Magdalena, Chorillos, Surquillo, Breña, Monterrico. Ogromny obszar Limy

da się wytłumaczyć w prosty sposób. Częste trzęsienia ziemi przyczyniają się do niskiej zabudowy, a więc zabudowy horyzontalnej; jedynie nieliczni mogą sobie pozwolić na kosztowną architekturę antysejsmiczną.

Barokowa – w przeważającej części – starówka Limy, niegdyś wydająca się sporym kwartałem, obecnie jest niewielką dzielnicą wielomilionowej metropolii. Wpisana została w całości w roku 1991 na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Przez ponad dwa wieki stolica Peru stanowiła centrum kolonii hiszpańskich w Ameryce Południowej; funkcję tę utraciła na rzecz Buenos Aires i Bogoty. Miasto rozwijało się: 1545 – powstaje w Limie pierwsze arcybiskupstwo, w 1551 powołano pierwszy w Ameryce Łacińskiej uniwersytet, 1563 – otwarto pierwszy na kontynencie teatr, w 1585 – działać zaczęła pierwsza drukarnia. W 1680 Limę otoczono murami w celu ochrony przed atakami od strony lądu, przetrwały one aż do roku 1869. Ponowny okres rozkwitu miasta przypada na drugą połowę XIX wieku i na cały wiek XX. W 1854 pierwsza w Ameryce Łacińskiej linia kolejowa połączyła Limę i port Callao. Powstało oświetlenie gazowe i linie telefoniczne⁷.

Pierwsze wrażenia po przybyciu do Limy do najlepszych nie należą. Chyba, że pokochało się to miasto, zanim się go zobaczyło. Wówczas emocje są zgoła inne: „Jestem w Limie!!!”. Faktu, że stanęło się na upragnionej peruwiańskiej ziemi, w stolicy tego niesamowitego kraju, nie przyćmiewa świadomość widoku raczej z baśni nie wyjętego. A gdy się przecież zastanowić, „nasz” świat z baśniami też niewiele ma wspólnego.

Niemniej, współczesna Lima wyglądem nie zachwyca. Zabudowa zaniedbana, nic ciekawego na pierwszy rzut oka, klimat jakiś taki – nielatynoski... Nie, ależ skąd! Wystarczy tylko chcieć wnikliwiej spojrzeć i chcieć uważniej posłuchać. Subiektywne? No tak. Ale czyż nie pisałam na początku, że tak będzie? Widziane sercem i rozumiane duszą?

SPACER: PLAZA MAYOR I OKOLICE

Główny plac, wizytówka stolicy – Plaza Mayor – nosił niegdyś, do roku 1997, nazwę Plaza de Armas⁸. Zamyka się w kwadracie alei: Jirón de la Unión, Jirón Junín, Jirón Carabaya, Jirón Huallaga. W tym właśnie miejscu Pizarro dokonał założenia miasta. To historyczne centrum Limy było miejscem wielu istotnych wydarzeń. Rozegrało się na nim między innymi ogłoszenie niepodległości Peru w roku 1821. Posadowione są tu najważniejsze obiekty: La Catedral (Katedra), Palacio Arzobispal (Pałac Arcybiskupi), Municipalidad (Ratusz), Palacio de Gobierno (Pałac Rządowy). Najstarszym obiektem miasta jest fontanna wykonana w brązie, wzniesiona w 1651 roku, zwieńczona Aniołem Sławy, zaprojektowana przez wicekróla hiszpańskiego Antonia de Rivas, a ufundowana przez hrabiego Salvatierre – wicekróla Peru⁹. Nie jest to jednak pierwsza fontanna wystawiona w mieście. Pierwszą, już nieistniejącą, była ta wzniesiona w roku 1578 w miejscu, gdzie niegdyś stała szubienica. Ustawione jedna nad drugą misy z przelewającą się wodą otaczała balustrada.

Przeznaczenie pierzei jest ściśle określone: pierwsza powierzona jest Bogu i to wzdłuż niej postawiono Katedrę i Pałac Arcybiskupi; druga to pierzeja królewska – ich symboliczną siedzibę stanowił pałac; trzecia przynależała do ludu, czyli hiszpańskich osadników mogących odwoływać się do Rady Miejskiej. Wieczorem Plac był miejscem spacerów arystokracji, za dnia – targowiskiem określanym „El Gato”. Przez ponad dwa

wieki rozgrywały się tu walki byków. Pierwsza miała miejsce 29 maja 1540, ostatnia – w 1816. Szczególnie uroczyście organizowano corridy z okazji koronacji, przyjazdu wicekróla, narodzin następcy tronu i innych ważnych świąt. Obawiające się o frekwencję na mszach świętych władze kościelne zabroniły organizowania tych walk w niedziele, zatem odbywały się one zawsze w poniedziałki¹⁰.

Stare centrum Limy nie może równać się wspaniałością z Cuzco czy z Arequipą, jednak wielką zaletą tego miejsca jest jego kameralność. Wręcz przytulność. Stara fontanna. Zieleń i ławeczki dookoła. Sympatyczne alejki. Miejscowi malarze ze swymi sztalugami. Malownicze kamieniczki. Zabytki w stylu baroku i mudejar. Jestem w Limie! Nie spieszę się. Mogę do woli napawać się urodą i klimatem Plaza Mayor... Jestem w Limie!

Katedra z widocznymi z daleka dwiema okazałymi wieżami dominuje nad jedną z pierzei Plaza Mayor. W miejscu tym istniała kiedyś indiańska świątynia pumy. Katedra otrzymała ostateczny wygląd w roku 1758, a wzorowana była na kościele w Sewilli¹¹; wielokrotne przebudowy były efektem ambitnych planów architektonicznych oraz niszczycielskich trzęsień ziemi.

Pierwsze mury katedry wzniesiono z inicjatywy Francisca Pizarra w 1535 roku. Był to gmach znacznie skromniejszy, postawiony z suszonej cegły i pokryty słomianym dachem¹². To wówczas powstała konstrukcja będąca załączkiem obecnej świątyni, o niewielkich wymiarach: 9x19m. W jednej z kaplic

katedry złożone są doczesne szczątki Pizarra. Kaplica jest niewielka, lecz ozdobiona pięknymi freskami przedstawiającymi ważne momenty z życia konkwistadora; na uwagę zasługują też precyzyjnie komponowane mozaiki, z których najbardziej okazała przedstawia herb, jaki Pizarro otrzymał od Karola V. Pizarro nie doczekał ukończenia budowy; jego córka zgodziła się na finansowanie prac finalnych, jednakże pod warunkiem pochowania ojca w Katedrze¹³. Prace nie przebiegały sprawnie – brak funduszy i trzęsienia ziemi (1687, 1746) to główne powody zastojów¹⁴. Budowę zakończono w roku 1758, ale po trzęsieniu ziemi katedra musiała zostać ponownie poddana renowacji.

Obecny gmach jest rekonstrukcją na podstawie planów z roku 1632. Nadzór nad pracami objął Ryszard Jaxa Małachowski. Budynek jest trójnawowy, posiada 10 bocznych kaplic, z których część jest ozdobiona posągami świętych. W kaplicy św. Jana Chrzciciela znajduje się rzeźba przedstawiająca Chrystusa, uważana za jedną z najpiękniejszych w Ameryce. Cenne są siedemnastowieczne stalle na chórze, których wykonawcą jest Pedro Noguera¹⁵. Uwagę przykuwają również złożone ołtarze i bogate zbiory sztuki religijnej. Okazały Pałac Arcybiskupi, rezydencja arcybiskupa Limy, znajduje się w sąsiedztwie Katedry. Został przebudowany w 1924 roku. Projektował go Ryszard Jaxa Małachowski. Charakterystyczne są rzeźbione balkony wykonane w stylu mauretańskim. Imponująca fasada przepelniona jest skomplikowaną ornamentyką. Budynek – dzięki połączeniu elementów różnych stylów – sprawia wrażenie, jakby był gmachem liczącym setki lat¹⁶.

Palacio de Gobierno, w którym urzęduje prezydent, przebudowany został w roku 1938 według projektu Ryszarda Jaxa Małachowskiego. Zadziwia swym ogromem. Pałac znany jest także jako Casa de Pizarro. Zbudowany został przez konkwistadora na ziemi należącej do wodza plemienia z doliny rzeki Rímac¹⁷, w miejscu siedziby kacyka Taulichusco. Przez stulecia budynek stanowił siedzibę peruwiańskich władz. Przebudowany został w latach dwudziestych XX wieku, a już niecałą dekadę później zniszczył go pożar. Stanowi klasyczny przykład przepychu tak charakterystycznego dla kolonializmu. Główny ganek budynku wzniesiono w stylu neokolonialnym. Jego projekt wykonał Claudio Sahut, francuski architekt. Hol wejściowy zdominowany jest przez marmurową klatkę schodową, a pomieszczenie ozdabiają popiersia upamiętniające bohaterów Peru. Szereg dziedzińców i korytarzy łączy pokoje poświęcone peruwiańskim osobistościom¹⁸. Złoty Salon Dorado wzorowany jest na wersalskiej Sali Lustrzanej¹⁹. Komnaty zdobią elementy rzeźbione w mahoniu i w cedrze, uzupełniane francuskim szkłem, czeskimi kryształami i kararyjskim marmurem. Warte obejrzenia są: pokój Jorge Basadre, pokój sewilski, pokój Pizarra, pokój admirała Miguela Grau²⁰. To w tym gmachu 28 lipca 1821 roku, dzięki José de San Martinowi, podpisano dokument potwierdzający niepodległość Peru. Codziennie, prócz niedziel, między 12.00 a 13.00 można podziwiać zmianę warty gwardii reprezentacyjnej²¹.

Po lewej stronie Palacio de Gobierno usytuowany jest dworzec kolei zaprojektowanej przez Ernesta Malinowskiego, do niedawna najwyższej położonej kolei świata. Niedaleko znajdował

się do niedawna pomnik Francisco Pizarro. Pomnik – symbol kłótni Peruwiańczyków. Wielu opowiadało się za całkowitym usunięciem konkwistadora z Limy. Burmistrz Luis Castañeda Lossio polecił przenieść figurę w miejsce, gdzie mniej rzucaliby się w oczy. Punktem tym jest Parque de la Muralla. Ciekawostką jest fakt, iż... wcale nie jest to pomnik Pizarra. Figurę wykonano jako podobiznę Corteza dla Meksyku. Meksykanie stanowczo odmówili oddania tak wątpliwych honorów swemu pogromcy. Pomnik przemianowano na pomnik Pizarra i sprzedano Limie. Jak się okazało, wraz ze statua kupiła Lima niemały problem...

Palacio de Torre Tagle z roku 1735 zdobią dwa balkony z cedru nikaraguańskiego i okazały portal z kamienia panamskiego, jest to najlepszy przykład osiemnastowiecznej architektury Limy. Budynek jest dowodem zamożności markiza Torre Tagle, któremu bogactwo przyniosły podboje w koloniach hiszpańskich oraz piastowane stanowisko skarbnika zamorskiej floty Królestwa Hiszpanii²². Budynek o powierzchni niemal 1700 metrów kwadratowych jest obecnie siedzibą Ministerstwa Spraw Zagranicznych²³.

Casa de Aliaga, najstarsza i najlepiej zachowana na kontynencie budowla, pozostaje w rękach prywatnych tej samej rodziny od siedemnastu pokoleń. Powstała na fundamentach świątyni inkaskiej w roku 1535. Stabilna, gdyż wzniesiona z quinchy – budulca odpornego na trzęsienia ziemi. Zlecenie budowy wydał jeden z oficerów Pizarra, Jerónimo de Aliaga. Budynek świadczy o swym luksusie – balkony cechuje wspaniałe rzeźbione wykonanie, do patio oraz do głównego wejścia prowadzą

marmurowe schody. W budynku można zapoznać się z ekspozycją sztuki kolonialnej i dekoracyjnej charakterystycznej dla wieków XVI – XVIII²⁴.

I znowu będzie subiektywnie... Ancash. Słowo – poezja. Nazwa – poezja. Urok poezji. Ancash – najpiękniejszy region Peru, a Cordillera Blanca nie ma sobie równych. W Limie, według mnie, równych sobie nie ma Jirón Ancash. Wąska, niby niepozorna (niby!) uliczka. I jej fragment – od narożnika z Jirón Lampa do skrzyżowania z Jirón Carabaya. Po obydwu jej stronach – przepiękne, subtelne kamienice. Ich wdzięku nie da się opisać. Trzeba zobaczyć. Ancash... Czyżby nazwa determinowała wygląd?... A może odwrotnie?

SPACER: KOŚCIOŁY LIMY

Lima to miasto budowli sakralnych. Kościół, klasztor, katakumby, kaplice: La Soledad i El Milagro; wszystko utrzymane w kolorystyce żółto – białej, to kompleks San Francisco, będący w XVII wieku najważniejszą religijną i kulturalną instytucją w państwie²⁵.

W roku 1535 Francisco Pizarro otrzymał od cesarza Karola I polecenie przeznaczenia w Limie dwóch parceli pod budowę kościoła i klasztoru. Był to teren nad rzeką Rímac, zajmujący 1/8 miasta. Nad dekoracjami pracowali najznakomitsi rzeźbiarze, złotnicy, snycerze; funkcjonowała nawet specjalna manufaktura produkująca azulejos. Powstawać zaczął kompleks sakralny ulubiony przez wicekrólów i ich dworzan. Budowę ułatwiały hojne darowizny.

Pierwszy kościół San Francisco wzniesiono z gliny i z drewna, w roku 1557. Uległ zniszczeniu w 1656 podczas trzęsienia ziemi. Nowy kościół powstał w roku 1672 pod kierunkiem Portugalczyka Constantina de Vasconcellos²⁶. Quincha, składająca się z trzciny, gliny i z gipsu, jest odpornym na trzęsienia materiałem konstrukcyjnym użytym do budowy całego kościoła. Wnętrze świątyni stanowi siedmioprzęsłowy, trójnawowy korpus wraz z transeptem i z prezbiterium. Główny ołtarz zaprojektowano w stylu neoklasycznym. Oprawę stanowi sklepienie charakterystyczne dla mudéjar. Kilka ołtarzy poświęcono Matce Boskiej jako patronce płaskowyżu Altiplano i

Matce Boskiej jako patronce Arequipy²⁷. Barokowa fasada uznana jest za jeden z najlepszych przykładów peruwiańskiej architektury XVII wieku²⁸. Kamienny, rzeźbiony portal flankują dwie wieże. Portal ten, z niszami, pilastrami i przyczółkami przywodzi na myśl ołtarz z figurą Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej, umieszczoną w skalnej niszy; uważany jest za najbardziej urzekający spośród portali Limy, a całą świątynię uznano za jedno z najpiękniejszych w świecie barokowych dzieł sztuki. Portal wbudowany pomiędzy potężne, solidne wieże sprawia wrażenie niezwyklej delikatności, wręcz kruchości²⁹.

Na uwagę zasługuje obraz „Ostatnia Wieczerza”, namalowany w 1656 roku przez Marcosa Zapatę, ozdabiający refektarz i przedstawiający Jezusa i dwunastu apostołów, siedzących przy okrągłym stole i spożywających *cui de chactado* i pijących *chicę* ze złotych *keros*. Biblioteka zawiera natomiast unikatowe rękopisy i księgi. Przechowuje ponad 20000 bezcennych, wiekowych woluminów. Muzeum Sztuki Religijnej zawiera między innymi cykl siedemnastowiecznych obrazów pasyjnych pochodzących z Antwerpii, z warsztatu Petera Paula Rubensa³⁰. Niektóre dzieła przechowywane w muzeum cechują charakterystyczne elementy kultury andyjskiej, mimo że Kościół zdecydowanie zakazał tworzenia wizerunków religijnych przez Indian na ich własny sposób, nalegając, by miejscowi artyści jedynie kopiowali dzieła europejskie. Katakumby wypełnione są ludzkimi szczątkami; szacuje się, że pochowano w tym miejscu około 70000 osób. Kości układają się w rzędy i w koncentryczne kręgi³¹. Jest to pierwszy z zabytków Limy, który w roku 1988 wpisano na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO³².

Iglesia San Pedro to jedyny w Limie kościół, do którego prowadzą trzy portale. Jest to świątynia niewielka, stanowiąca przykład architektury wczesnokolonialnej. Powstała w roku 1636, konsekrowana została w 1638. Kościół, obejmujący nawę i dwa rzędy kaplic, wzorowany był na rzymskiej świątyni jezuitów Il Gesú. Klasyczna fasada stanowi spory kontrast dla bogatego wystroju wnętrza, na które składają się między innymi złożone ołtarze i rzeźby oraz balkony mudéjar. Kaplice boczne dekorują ceramiczne płytki i obrazy z Limy, Quito, Cuzco. Ołtarz główny ozdabiają kolumny i posągi. Obraz „Koronacja Marii”, wiszący w zakrystii, namalował Bernard Bitti, współpracujący z Michałem Aniołem. Świątynia jest niezwykle majestatyczną budowlą, ulubioną przez kolonialną arystokrację. To w tym miejscu spoczywają szczątki wielu wicekrólów Peru. Wnętrze kościoła uważane jest za najbogatsze i najładniejsze wśród limańskich kościołów³³.

Budowa Iglesia Santo Domingo rozpoczęła się w 1540 roku. W XVIII stuleciu wnętrza przebudowano, nadając zdobieniom barokowym cechy stylu neoklasycznego. W kościele znajduje się przywieziona z Polski kopia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej³⁴. Bardzo cenne są cedrowe stalle w chórze oraz ołtarz – Retablo de las Reliquias, kryjący srebrne urny z relikwiami trzech dominikańskich świętych z Peru: to Santa Rosa de Lima, San Martín de Porras i San Juan Masias. W roku 1669 papież Klemens IX ofiarował kościołowi marmurową rzeźbę świętej Róży³⁵. Santa Rosa żyła w latach 1586-1617 i nazywała się Isabel Flores de Oliva. Urodziła się w Limie. To

pierwsza święta obu Ameryk. Nazwano ją Różą ze względu na wyjątkową urodę. Dziewczyna umartwiała się i starała się wręcz oszpecić. Wstąpiła do zakonu dominikanek, gdzie niestrudzenie pracowała na rzecz biednych. Ustawicznie pościła, sypiała na posłaniu z tłuczonego szkła, nosiła na głowie metalową koronę cierniową przystrojoną różami, owijała się w pasie łańcuchem, od którego klucz wrzuciła do studni. 30 sierpnia każdego roku gromadzi się przed tą studnią tłum ludzi, wrzucający do niej kartki z prośbami o pomoc kierowanymi do świętej. W jej sanktuarium, zbudowanym w pobliżu rodzinnego domu, znajduje się kaplica, sad cytrynowy i owa studnia³⁶.

Los Nazarenas to kościół zbudowany w XVIII wieku poza obrębem murów miejskich w Pachacamilli – dzielnicy zamieszkałej ówczasie przez pochodzących z Angoli wyzwolonych niewolników murzyńskich i przez Indian z plemienia Pachacamac. Świątynię pobudowano w miejscu, w którym znajdował się wcześniej budynek, na ścianie którego namalowano obraz Czarnego Chrystusa. Za ołtarzem, na wciąż istniejącej ścianie z adobe, znajduje się dzisiaj olejna replika Purpurowego Chrystusa, jak nazywa się także to dzieło³⁷.

Autor Wizerunku Nuestro Señor był cieślą zatrudnionym prawdopodobnie na hacjendzie don Diego de Tevez Manrique. Obraz przedstawiający Jezusa został namalowany na ścianie ubogiej murzyńskiej kapliczki. To właśnie ta ściana spośród budynków hacjendy przetrwała po trzęsieniu ziemi w 1655. Wkrótce zaczęły się cudowne uzdrowienia. Władze Kościoła nakazały usunięcie Wizerunku, jednak wszyscy, którzy usiłowali

wykonać polecenie, ulegali wypadkom, a obraz „piękniał”. Ostatecznie Kościół postanowił pozostawić go na miejscu, kaplicę i Wizerunek ozdobiono, a w uroczystej mszy wziął udział sam wicekról. Czarny Chrystus czynił cuda rozmaite, jednakże szczególnie chronił przed trzęsieniami ziemi. Po trzęsieniu w 1687 okazało się, że obraz znowu cudownie ocalał. Postanowiono wówczas obnosić Go w procesji. Nie dało się jednak obnosić ściany, zatem namalowano kopię na płótnie. 18 października Nuestro Señor na barkach kilkudziesięciu mężczyzn z Bractwa Dźwigających i Okadzających Wonnościami Naszego Pana Sprawcę Cudów opuszcza kościół przy ulicy Tacna, spędza noc w kościółku Nuestro Señor de las Victorias, by następnego dnia powrócić do macierzystej świątyni. Uroczystości ku czci Czarnego Chrystusa kończą się 28 października odprawieniem mszy. W ostatnią niedzielę obchodów obraz przenoszony jest do bazyliki metropolitalnej, by oddać Mu cześć jako Królowi i Panu Limy³⁸.

Sporo w Limie kościołów... W wieku XVII miasto nazywane było wielkim klasztorem. Według obliczeń 10% mieszkańców stanowili duchowni. Katedra i klasztor św. Franciszka ufundowano w roku powstania Limy, w 1549 – Santo Domingo, w 1550 – Santa Ana, w 1551 – San Agustín, w 1558 – La Encarnación, w 1559 – La Cariad, w 1561- San Sebastian, w 1563 – San Lazaro, w 1573 – La Concepción, w 1580 – La Trinidad³⁹. Pomimo to Lima zbyt pobożna wówczas jeszcze nie była. Kontrasty...

SPACER: PLAZA SAN MARTÍN I OKOLICE

Jirón de la Unión jest popularnym miejskim deptakiem; to raczej przesmyk niż ulica, chętnie uczęszczany przez miejscowych i przez turystów. To tutaj znajdują się najbardziej wytworne domy mody, sklepy jubilerów, salony z obuwaniem, kawiarnie, kina – niewiarygodnie sporo jak na tak ograniczoną przestrzeń. Aleja łączy dwa place: Plaza Mayor i Plaza San Martín. W związku z obchodami stulecia niepodległości Peru powstał drugi ważny plac miasta, zaprojektowany przez Manuela Piqueras Cotelí, architekta hiszpańskiego. To Plaza San Martín. Inauguracja miała miejsce 28 lipca 1921 roku. Pochodzący z Argentyny generał José de San Martín, jako wyzwoliciel Peru, został uhonorowany pomnikiem w centrum miasta. To José de San Martín wygłosił 28 lipca 1821 słowa:

„Od tej chwili jest Peru krajem wolnym i niezależnym, z woli ludu i g’woli sprawiedliwości, której sam Bóg broni”

– stanie się tak jednakże dopiero po trzech latach, po bitwie pod Ayacucho, dowodzonej przez José de Sucre⁴⁰. Poniżej na pomniku José de San Martína znajduje się symboliczny wizerunek Madre Patria. Z wykonaniem tego elementu wiąże się groteskowa historia. Kobieta, gdy się przyjrzeć, ma na głowie dziwną ozdobę. Pierwotnie, zgodnie z założeniami, miała to być korona płomieni. Po hiszpańsku płomienie to „llamas” – jak lamy. Podwójne znaczenie tego słowa wprowadziło w błąd artystę realizującego zamówienie w warsztacie w Hiszpanii.

Efekt? Madre Patria ukazana została z siedzącą na jej głowie lamą⁴¹.

Lima zasłynęła w maju 2007 roku największym kompleksem fontann na świecie, wpisanym do Księgi Rekordów Guinnessa. El Circuito Mágico del Agua mieści się na terenie ośmiohektarowego Parque de la Reserva, pomiędzy Avenida Arequipa i Paseo de la Republica. Liczy 13 obiektów, z których największą jest Fuente Magica – strumienie wody posyła na wysokość ponad 80 m. Fuente Túnel de las Sorpresas to 35-metrowy wodny korytarz, przez który można przejść. Popularnością cieszą się trzydziestominutowe pokazy laserowe zsynchronizowane z muzyką, które można zobaczyć na Fuente de la Fantasia. Fontanny są oświetlone nocą, a emocje potęguje zmiana barw świateł. Parque de la Reserva powstał w roku 1929. Projekt opracował Claude Sahut. Nazwa nadana została na cześć ostatnich rezerwistów walczących pod San Juan i w Chorillos⁴².

Miasto stale zaskakuje. Zadziwia. Czegóż więcej potrzeba?... Tak, potrzeba więcej czasu. Czasu na obejrzenie tych perełek. Czasu na zastanowienie się nad tym, na co patrzę.

SPACER: DZIELNICE „REPREZENTACYJNE”

Miraflores. To świetnie prosperujące centrum handlowe, obejmujące sklepy, teatry, galerie sztuki, kina, kawiarnie⁴³. Do Miraflores przyłgnęło określenie – Ciudad Heroica, związane z bohaterstwem walk okresu wojny o Pacyfik⁴⁴. Nowoczesność otacza zabytki starożytnych kultur. Miraflores powstała w miejscu, gdzie ponad 10000 lat temu kwitło życie. Wioski rybackie rozrosły się w potężny ośrodek ceremonialny na powierzchni sześciu hektarów. Nie tylko wymieniano tam towary, ale także celebrowano obrzędy religijne. Kompleks został opuszczony około 700 roku, następnie przejął go lud Wari i przekształcił w cmentarz. Jeszcze później miejsce to stało się huaca – sanktuarium, gdzie składano ofiary⁴⁵.

Piramidy z adobe – Huaca Huallamarca (200 r n.e.) i Huaca Pucllana (500 r n.e.) zachwycają do dziś. Kontrasty... Huaca Huallamarca znana jest też pod nazwą Pan de Azucar. Tłumacząc nazwę keczuańską otrzymamy miano: Miejsce Ludu Hualla. Pełniło funkcje ceremonialne. W świetnym stanie zachowały się posadzki. Grobowce ukazują zmiany w obrzędach pochówku. Początkowo układano zmarłych twarzą do góry na trzciniowych matach, później w pozycji embrionalnej owijano tkaninami. Do grobów wkładano narzędzia, naczynia, zabawki dziecięce, zastawę stołową, tkaniny⁴⁶.

Huaca Pucllana to keczuańska nazwa nadana w XVI wieku. Główny plac umiejscowiono na szczycie piramidy i otoczono

czterometrowym murem z adobe. Do jednego z boków piramidy dostęp zapewnia rampa. Ceremonie i rytuały odprawiano na wierzchołku piramidy oraz na placach. Kapłani, będący równocześnie naczelnikami społeczności, celebrowali uroczystości. Wierzono, że rytualne rozbijanie naczyń ceramicznych i składanie ofiar z kobiet i z dzieci pomaga zachować więzi społeczne. Pochówki kultury Wari dużo mówią o tej społeczności. Zmarłych grzebano w pozycji siedzącej, owiniętych w kosztowne szaty. Najstarsza mumia liczy około 1300 lat⁴⁷. Tkaniny Wari zalicza się do najpiękniejszych na świecie. Charakteryzują się motywami geometrycznymi i zoomorficznymi. Cechują je żywe barwy. Gdy dodać do tego otaczające ten kompleks piękne parki obsadzone kwiatami, wśród których znajdują się kramy z tradycyjnym rękodziełem, pobliskie wody oceanu i plaże, otrzymamy niemal rajski obrazek. Czy na pewno? Rajski?

Klify w Miraflores zapewniają niesamowity widok na ocean. Stanowią najbardziej popularne miejsce wypoczynku na świeżym powietrzu. Skorzystać można również z paralotni, by obejrzeć wybrzeże stolicy z lotu ptaka. Wybitnym urokiem odznacza się Parque del Amor, usytuowany na wysokim klifie, z piękną, nieco zamgloną panoramą szumiącego falami oceanu. Romantyzm otulony tajemniczością. Park został otwarty, a jakże, 14 lutego 1993 roku. W jego centrum znajduje się rzeźba autorstwa Victora Delfina, przedstawiająca El Beso, całującą się parę pozostającą w namiętym uścisku. Utworzenie Parku Zakochanych miało być odzewem na lamentsy poety Antonia Cilloniz'a uzalającego się nad brakiem pomników kochanków w

stolicy Peru⁴⁸. Po drugiej stronie Puente Villena Rey znajduje się dzieło Fernanda Szyszlo, rzeźba Intihuatana. Upamiętnia ona święty kamień Inków⁴⁹. Pomyślmy... Intihuatana – „miejsce, gdzie przywiązuje się słońce” – na wybrzeżu zasnutym przez ponad pół roku przez gęste mgły sunące znad Pacyfiku... Kontrasty...

Trzy tarasy wycięto w klifach Miraflores. To centrum handlowe Larcomar. Nie tylko sklepy, ale także ogromny multipleks, kawiarnie, kluby i salony gier. Miejsce, które swym powstaniem wniosło do spokojnej dzielnicy zgiełk i tłok. Kontrasty... Wzdłuż wybrzeża biegnie El Malecon, dziesięciokilometrowy szlak. Prowadzi od Malecon de la Marina. To z tego szlaku startują parolotniarze, to tędy jeżdżą cykliści, to tutaj można w miarę spokojnie spacerować. Widoki na ocean przesłania czasem mgła, ale czyż mgła nie jest piękna? Zwłaszcza ta sunąca bezszelestnie i majestatycznie nad bezmiarem wód Pacyfiku? Mgła, przez którą nieśmiało przebija się słońce, obdarowując bezkres wód aurą tajemniczości? I jak nie kochać Limy?

Parki... Goszczą zarówno turystów, jak i miejscowych. I artystów, częstokroć tworzących „na poczekaniu”. Do szczególnych należy Parque Kennedy, który przyciąga nie tylko tłumy, ale też niechciane koty... Ale to osobna historia. W dni wolne od pracy parki oferują rozmaite rozrywki.

Wspomnieć trzeba o miejscu w Limie szczególnym (choć szczególnych miejsc w stolicy Peru jakże wiele...). Bosque el Olivar zajmuje niemalą część San Isidro; w roku 1959 ogłoszono

go pomnikiem przyrody. Drzewa oliwne do Peru sprowadził w 1560 roku Antonio de Rivera, burmistrz Limy. Podróż z Sewilli przetrwały jedynie trzy spośród wielu sadzonek. Do 1730 roku rosło już ponad 2000 drzew. Potomek burmistrza, Nicolas de Riviera, wybudował pomiędzy nimi spokojną hacjendę, znaną jako Los Condes de San Isidro. Zbudować kazał także czyniący sporo hałasu młyn i prasę do tłoczenia oliwy. Kontrasty... W roku 1828 gaj liczył już 2831 drzew. A dzisiaj? Dzisiaj rośnie tam ponad 1500 drzew liczących setki lat. Bosque el Olivar to ulubione miejsce spacerowiczów. Cieszy się także popularnością jako doskonałe tło dla fotografii ślubnych. Labirynt oliwnych konarów sprzyja romantyczności⁵⁰.

Na południowych klifach zatoki położona jest dzielnica Barranco. Zamieszkała przez artystów i wszystkich tych, którzy aspirują do grona elity intelektualnej. Już na pierwszy rzut oka widać podział – gwarna dzielnica robotnicza, eleganckie centrum z wiekowymi willami, wybrzeże z nowoczesnymi blokowiskami. Jeszcze do XIX wieku była to tylko cicha wioska. Nieco później bawiła się już tutaj arystokracja. Kontrasty...

Avenida Sáenz Peña prezentuje wielowiekowe, czasem popadające już w ruinę rezydencje zacienione bujną zielenią. Stare wille pomalowano w kolory różu, sepii, ochry, lapis – lazuli. Prostopadłe do tej alei Calle Junín i Avenida Grau swoją architekturą łączą historię Barranco z jej współczesnością⁵¹. Kontrasty...

Niekwestionowanym symbolem Barranco jest Puente de los Suspiros. Legenda mówi, że temu, kto zobaczy most po raz pierwszy i przejdzie po nim wstrzymując oddech, spełni się życzenie. Most powstał w XIX wieku i przetrwał trzęsienie z roku 1940. Nazwę zawdzięcza romantycznej, acz smutnej historii – mieszkająca przy Bajada de los Baños młoda dziewczyna pokochała ubogiego sprzątacza ulic. Ponieważ ojciec nie pozwolił jej na spotkanie się z chłopakiem, spędziła resztę swego życia w oknie, wzdychając za utraconą miłością i wypatrując w tłumie ukochanego.

Kamień węgielny pod Iglesia Santísima Cruz położono w roku 1944, a konsekracja miała miejsce w 1963. Naprzeciwko świątyni postawiono pomnik przedstawiający peruwiańską śpiewaczkę Chabukę Grandę, znaną z finansowego wsparcia budowy Puente de los Suspiros. Z boku kościoła wiedzie ścieżka prowadząca do pięknego punktu widokowego – El Mirador Catalina Recavarren. Prowadząca w stronę Puente de los Suspiros Bajada de los Baños była niegdyś biegnącą wzdłuż strumyka ścieżką. Niepozorną dróżką, której używali rybacy udający się w stronę brzegu. Obecnie – aleja okazałych, wiekowych willi przekształconych w znacznej mierze w renomowane kawiarnie, w otoczeniu drzew oliwnych i figowych⁵². Kontrasty...

SPACER: MUZEA

Atrakcje, co prawda rozproszone, ale jakże godne uwagi, oferują muzea. I to jakie muzea! Museo Nacional de Arqueología. Antropología e Historia del Perú. Museo Arqueológico Rafael Larco Herrera. Museo Naval del Perú. Pachacámac. Fortaleza del Real Felipe. Museo de la Nación. Museo de Oro del Perú. Rezydencje w okolicy La Punta. To tylko niektóre. A każde muzeum to fascynujące dzieje Peru w jednym miejscu. Czy jeszcze czegoś więcej trzeba? Tak. Czasu. Czasu. I jeszcze więcej czasu. Wygodnych butów. Sporego zapasu zdziwienia i zachwytu. Zwiedzamy! Tysiące eksponatów prowadzi nas od najdawniejszych czasów Peru poprzez epokę kolonialną aż po powstanie republiki: zbiory ceramiki, kolekcja tkanin, w tym fardos funerarios, mumie i inne szczątki ludzkie oraz spora kolekcja malarstwa. Naczynia metalowe, ozdoby, broń, kolekcja złotej i srebrnej biżuterii, kilimy, kipu. Posągi Chavín, tkaniny Wari, Paracas, ceramika i tkaniny Chancay, ceramika i rzeźby Moche, naczynia z Nazca i z Cajamarca. Historyczne dokumenty morskie, mapy, mundury, obrazy, broń, przyrządy nawigacyjne, fotografie, pamiątki z wojny o Pacyfik. Barwne, tradycyjne stroje i sztuka ludowa z całego Peru. Wysadzane turkusem ceremonialne złote noże i naczynia. Ozdobne maski pogrzebowe. Korony. Hełmy. Figurki. Ozdabiane złotem szaty. Ceremonialne przedmioty. Tkaniny z papuzich piór. Czapki z ludzkich włosów. Bogato i... dziwnie. Bardziej bogato – czy bardziej dziwnie? Warto zobaczyć i zdecydować. Chłonąć,

chłonać te cuda... Á propos... Czy jeszcze ktoś, do tej pory, nie kocha Limy?

SPACER: FAWELE

Lima zalicza się do miast nowoczesnych. Woli jednak czasem nie wiedzieć, co się dzieje „za plecami”. Po sąsiedzku z bogatymi dzielnicami rośnie bieda. „Rośnie” w dosłownym znaczeniu. Co pewien czas – metr w górę... Kontrasty...

Rozrost dzielnic biedy dawno wymknął się spod kontroli i obecnie nie da się oszacować, ilu ludzi zamieszkuje piaszczyste wzgórze wokół stolicy. Im wyżej, tym biedniej. Zazwyczaj nie ma wody. Zazwyczaj nie ma prądu. Zazwyczaj nie ma kanalizacji. Z reguły nie ma perspektyw. Są za to ludzie. Zejście w dół oznacza awans społeczny. Murowane domki u stóp cerros to też nie jest ogólnie rozumiany „standard”. Ciągłe rozbudowywane, chaotyczne. Ale kolorowe. Nowo osiedli to ludzie dający się złapać w pułapkę marzeń o bogatym życiu w stolicy. Nie ma dla nich drogi powrotu, nie ma też stołecznych perspektyw. Jedynym wyjściem częstokroć jest kawał tektury, jakieś deski, folia i blacha falista. Materiały na dom. Tak, na dom.

„Dom”... Jedno pomieszczenie, bez okien, bez sanitariatów, będące zarówno pokojem, kuchnią i pomieszczeniem gospodarczym... Drewniana prycza lub materac ułożony bezpośrednio na ziemi – to już wyższy standard, częstokroć łóżkiem jest po prostu kawał tektury. Stół, jakieś krzesła. White w ściany gwoździe – szafa. „Dom”. A w nim – niejednokrotnie... uśmiechnięci ludzie.

Fawele. Nie powinno się wybierać tam – jeśli się chce stamtąd wrócić bez przeszkód – bez odpowiedniego przewodnika. Człowieka ludziom faweli znanego. Któremu ufają. Widok tych piaskowych wzgórz może szokować. Biedą, ale też wręcz feerią barw. Kontrasty... Szara, bardzo szara codzienność tęczo ubrana. W górę wiodą dróżki kamieniste, strome, zazwyczaj suche jak pieprz. Wszechobecny kurz.

Ludzie biedni, ale w zasadzie umiejący sobie poradzić. Liczne stoiska, stragany, budki, sprzedaż obnośna. Owoce, przekąski, słodczyce, napoje – w tym świeże soki. Państwo nie przeszkadza w tych działaniach, ale też nie pomaga. Ludzie z faweli często nie istnieją „na papierze”. Znajdują pomoc w organizacjach charytatywnych. Działający w nich wolontariusze pomagają przetrwać najbiedniejszym: pomagają w znalezieniu pracy, w posłaniu dzieci do szkoły, ułatwiają skorzystanie z porady prawnika, lekarza, psychologa. Znajdują sponsorów dla konkretnych projektów. Organizują czas dzieciom – od zabawy poprzez naukę, teatrzyki, wycieczki aż po konkursy. Jak mówią sami: najcenniejsze, co można ofiarować najbiedniejszym, to... czas.

Fawele poruszają serca. Zmieniają sposób myślenia, sposób postrzegania naszego, europejskiego świata. Powodują niejednokrotnie zmianę naszego systemu wartości. Kontrasty...

SPACER: WZDŁUŻ ULIC

Ulice Limy to zgiełk, harmider, chaos, kłębowisko aut. Brak jakichkolwiek zasad. Badania techniczne? A co to takiego? Kierunkowskaz? Wolne żarty! Prawo pierwszeństwa przejazdu? Owszem. Tak. Dla silniejszych i odważniejszych. Wrażenie, że najbardziej niezbędnym elementem jest klakson. Sprawny, głośny klakson. Jeśli nie słyszysz dźwięku klaksonu, znaczy: droga wolna. Jedziesz i trąbisz. Jedziesz i trąbią na ciebie. Idziesz i trąbią za tobą. Tak denerwujące, że aż zabawne... I tu sympatia dla Limy zależy od charakteru człowieka... Bo po co denerwować się czymś, co wpisane jest w klimat tego miejsca, co jest nieuniknione? Ba, bez czego Lima zdaje się nie być Limą! Klaksonu nagminnie używają także taksówkarze, chcący zwrócić uwagę potencjalnego klienta. Nie wolno pomylić machania ręką z gestem pozdrowienia – to znak ze strony tych bardziej ostrożnych – zmieniam pas! Skręt ze skrajnego lewego pasa w prawo? A dlaczego nie? Hałas. Chaos. Piesi... Piesi? Kto by zwracał na nich uwagę?! Pieszy martwi się o siebie sam. Zielone światło dla pieszych? Nie przeszkadza, można jechać... Bo pieszy martwi się o siebie sam⁵³.

Bezpieczeństwo na ulicy peruwiańskiej metropolii, owszem, jest. Gdy się stoi w korku... Można wybrać nie własnoręczne prowadzenie pojazdu, ale taksówkę; albo środki komunikacji publicznej (no tak, badania techniczne, których nie ma, a napraw dokonuje się za pomocą sznurka i taśmy klejącej, nad głową kierowcy natomiast znajduje się pocieszające hasło:

„Ayuda me, Jesusito”...). Miejsca wolne w omnibusie? Ależ oczywiście, zmieści się każdy!

Jazda nocą. Wcale nie bardziej nudna. Mniejszy tłok, ale wrażeń więcej. Jadące z naprzeciwka auta – jedno wyłaniające się nagle z mroku, gdyż poruszające bez włączonych świateł, inne – wpędzające nas w mrok, bowiem oślepiają własnymi włączonymi „długimi”⁵⁴.

Jazda z jednego krańca miasta na drugi – wyczyn godny podziwu. Wyczyn niemal niemożliwy, jeśli chce się przy tym zachować niezarysowaną karoserię. Jazda w Limie. W skrócie – przeżycie niezapomniane... A szukając plusów w minusach – zostawmy te cztery koła w spokoju. Wszak każde miasto najlepiej poznaje się pieszo!

SPACER: RELAKS NA PLAŻY

Zmęczeni zwiedzaniem i żądni relaksu wypocząć możemy w kilku równie ciekawych, acz spokojniejszych miejscach. Sprostujmy – spokojniejszych z punktu widzenia mnogości atrakcji dziedzictwa kulturalnego, bo na pewno do spokojnych nienależących ze względu na mnogość ludzi takiego relaksu żądnych... Plaże dają możliwość odpoczynku każdemu, kto jest tegoż odpoczynku spragniony. Czy to odpoczynku czynnego, czy błęgiego lenistwa. Ale Aby dotrzeć na wybrzeże w porze letniej trzeba się uzbroić w cierpliwość. Z powodu korków. Warto jednak, gdyż można świetnie zrelaksować się widokiem pięknej panoramy oceanu. Te okolice to idealne miejsce do pływania. Fale są zazwyczaj łagodne. Wynajem łodzi pozwoli na rejs i spotkanie z lwami morskimi. Są także miejsca stanowiące perłę dla wielbicieli surfingu – bywa, że fale urastają nawet do kilkunastu metrów. Każdy znajdzie coś dla siebie. Nawet miłośnicy kontrastów. Czyż nie warto pokochać Limy?

LIMA ZACHWYCA...

Limą umieję zachwycać się z pewnością Latynosi. Podsumowuje to Elżbieta Dzikowska. José Galvez pisał, że Lima jest miastem dzwonów i dzwoneczków. Rafael Heliodoro Valle nazywa Limę stolicą światła, mgły i rosy. Ruben Dario mianuje ją symbolem wdzięku. Po uzyskaniu niepodległości przez Peru stolicę państwa nazywano bohaterским i dzielnym miastem ludzi wolnych. Idealnym podsumowaniem są dwa porzekadła: „Lima – paraiso de mujeres, purgatorio de hombres, infierno de borricos” i „Lima, quien no te ve no te estimo”⁵⁵.

PRZYPISY:

- ¹ E. Dzikowska: Limańskie ABC. Warszawa 1981, s. 135.
- ² Skarby kultury i przyrody świata. Ameryka Środkowa i Południowa. Warszawa 1999, ss. 198-199.
- ³ <http://nestorhistoriaperu.blogspot.com/2011/12/el-escudo-de-la-ciudad-de-lima.html>
- ⁴ Peru [red.:] M. Blacker. Warszawa 2009, s. 59.
- ⁵ <http://www.krajoznawcy.info.pl/najciekawsze-zabytki-peruwianskiej-stolicy-23928/2>
- ⁶ http://www.go2peru.com/spa/guia_viajes/lima/centro_historico.htm
- ⁷ Skarby kultury... dz. cyt., ss. 199-200.
- ⁸ Peru (Cuda Świata) [red.:] P. Juszcak. Warszawa 2008, s.28.
- ⁹ Peru [red.:] M. Blacker, dz. cyt., s. 60.
- ¹⁰ E. Dzikowska, dz. cyt., ss. 135-136.
- ¹¹ Z. Preisner: Peru. Bielsko – Biała 2008, s. 19.
- ¹² Peru [red.:] M. Blacker, dz. cyt., s. 62.
- ¹³ <http://www.peru-wakacje.pl/pl/home-pl-pl/9-kategoria-pl-pl/28-lima>
- ¹⁴ Peru [red.:] M. Blacker, dz. cyt., s.62
- ¹⁵ <http://wjedrusiowymswiecie.blogspot.com/2013/11/ameryka-poudniowa-peru-boliwia-czx.html>
- ¹⁶ Z. Preisner, dz. cyt., s. 19.
- ¹⁷ Peru [red.:] M. Blacker, dz. cyt., s. 62.
- ¹⁸ <http://www.peru-wakacje.pl/pl/home-pl-pl/9-kategoria-pl-pl/28-lima>; <http://www.tierra-inca.com/album/photos/view>.

php?lg=es&id=2560

¹⁹ Peru [red.:] M. Blacker, dz. cyt., s. 62.

²⁰ http://www.go2peru.com/spa/guia_viajes/lima/centro_historico.htm

²¹ Z. Preisner, dz. cyt., s. 21.

²² <http://www.peru-wakacje.pl/pl/home-pl-pl/9-kategoria-pl-pl/28-lima>

²³ Skarby kultury... dz. cyt., s. 202.

²⁴ Peru [red.:] M. Blacker, dz. cyt., s. 62.

²⁵ Tamże, s. 65.

²⁶ Tamże, s. 64.

²⁷ Tamże, s. 65.

²⁸ Tamże, s. 64.

²⁹ Peru (Cuda Świata) [red.:] P. Juszcak, dz. cyt., s. 31.

³⁰ <http://www.naszepodroze.info.pl/peru.php>

³¹ Skarby kultury... dz. cyt., s. 203.

³² Z. Preisner, dz. cyt., s. 22.

³³ Peru [red.:] M. Blacker, dz. cyt., s. 67.

³⁴ <http://www.peru-wakacje.pl/pl/home-pl-pl/9-kategoria-pl-pl/28-lima>

³⁵ Peru [red.:] M. Blacker, dz. cyt., s. 67.

³⁶ <http://www.katolik.pl/sw--roza---patronka-ameryki-poludniowej,1548,416,cz.html>

³⁷ Peru [red.:] M. Blacker, dz. cyt., s. 68.

³⁸ E. Dzikowska, dz. cyt., ss. 193-194.

³⁹ Tamże, s. 136.

⁴⁰ Tamże, s. 133.

⁴¹ Peru [red.:] M. Blacker, dz. cyt., s. 72.

<http://www.limaeasy.com/have-fun-in-lima/parks-gardens-lima/magic-water-circuit>

43 Peru [red.:] M. Blacker, dz. cyt., s. 75.

44 Tamże, s. 76.

45 Tamże, s. 80.

46 http://www.go2peru.com/spa/guia_viajes/lima/sitios_arqueologicos.htm

47 Peru [red.:] M. Blacker, dz. cyt., s. 81.

48 Z. Preisner, dz. cyt., s. 23.

49 Peru [red.:] M. Blacker, dz. cyt., s. 79.

50 Tamże, s. 83.

51 Tamże, s. 86.

52 Tamże, s. 90.

53 Peru (Cuda Świata) [red.:] P. Juszcak, dz. cyt., s. 142.

54 Tamże, s. 142.

55 E. Dzikowska, dz. cyt., s. 129.

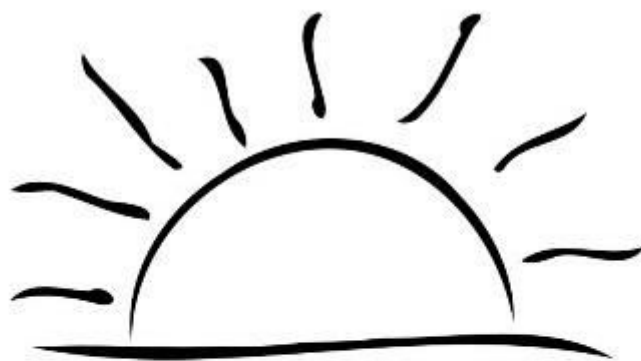
LITERATURA:

- Dzikowska Elżbieta: Limańskie ABC. Warszawa 1981.
- Peru [red.:] Maryanne Blacker. Warszawa 2009.
- Peru (Cuda Świata) [red.:] Piotr Juszcak. Warszawa 2008.
- Preisner Zdzisław: Peru. Bielsko – Biała 2008.
- Skarby kultury i przyrody świata. Ameryka Środkowa i Południowa. Warszawa 1999.
- <http://www.peru-wakacje.pl/pl/home-pl-pl/9-kategoria-pl-pl/28-lima>
- <http://www.limaeasy.com/have-fun-in-lima/parks-gardens-lima/magic-water-circuit>
- <http://nestorhistoriaperu.blogspot.com/2011/12/el-escudo-de-la-ciudad-de-lima.html>
- <http://www.krajoznawcy.info.pl/najciekawsze-zabytki-peruwianskiej-stolicy-23928/2>
- http://www.go2peru.com/spa/guia_viajes/lima/centro_historico.htm
- <http://www.peru-wakacje.pl/pl/home-pl-pl/9-kategoria-pl-pl/28-lima>
- <http://wjedrusiowymswiecie.blogspot.com/2013/11/ameryka-poudniowa-peru-boliwia-czx.html>
- <http://www.tierra-inca.com/album/photos/view.php?lg=es&id=2560>
- <http://www.katolik.pl/sw--roza---patronka-ameryki-poludniowej,1548,416,cz.html>
- http://www.go2peru.com/spa/guia_viajes/lima/sitios_arqueologicos.htm

- Wiadomości własne uzyskane z rozmaitych, trudnych obecnie do ustalenia źródeł.

Ebook dostępny jest na licencji:
Creative Commons Uznanie autorstwa -
Użycie niekomercyjne
- Bez utworów zależnych 3.0 Polska

Patronat:



Kochamy Peru

Podróże w krainie Inków